

Karolina Kopańska

Uniwersytet Gdański

k.kopanska.880@studms.ug.edu.pl

 <https://orcid.org/0000-0001-8648-0153>

RELACJA MIŁOŚCI/NIENAWIŚCI DO FLORENCJI W *DOMU BEZIMIENNYCH* I *BERRETTI ERASMUS GIOVANNIEGO* AGNOLONIEGO

**Love/Hate to Florence in Giovanni Agnoloni's Novels:
La Casa Degli Anonimi and *Berretti Erasmus***

Abstract – In this article the author examines the heroes' relations with the city – Florence in Giovanni Agnoloni's novels: *La casa degli anonimi* and *Berretti Erasmus*. Emanuela and Aurelio's destinies (*Casa degli anonimi*) cross in a surreal night pursuit along Florence streets. They had long thought of escaping the city inhabited by hostile Florentines. Giovanni (*Berretti Erasmus*), a law student from the 2000s participates in an Erasmus project in England. During that experience, he understands that his destiny will be linked to elsewhere. He will undertake numerous journeys for study or work reasons in the United Kingdom, Holland, Lithuania, Ireland, and Poland. The cyclical returns to the beloved-hated Florence will be a source of oxygen and suffering for him. In the first part, the author of the article presents the issues related to the city's periphery. In the second part, she describes the nature of the Florentines. In the third part, she focuses on the process leading to the decision to leave the city and she describes the moment of the turning point.

Keywords – Giovanni Agnoloni, Florence, Relations With the City

Miasto nie jest jedynie skarbnicą przyjemności. Jest sceną, na której staczamy swe bitwy i odgrywamy dramat, jakim jest nasze życie. Może wzmocnić lub osłabić w nas umiejętność radzenia sobie z codziennymi problemami. Może odebrać nam niezależność lub obdarzyć nas swobodą i pozwolić kwitnąć. Może zapewnić przyjazne środowisko, w którym łatwo będzie się poruszać albo stworzyć cały szereg wyzwań ponad siły, jakie każdego dnia odbierają nam energię¹.

Wstęp

Czy można nie kochać Florencji? Czy miasto, w którym sklep z kapkami *Antico Vinaio* wygląda jak Galeria Uffizi może się nie podobać²? Sztuka we Florencji jest wszędzie, ale planując wizytę w Uffizi, trzeba przygotować się na zawrót głowy. I to w dosłownym tego słowa znaczeniu. Graziella Magherini, włoska psychiatra, ukuła termin „syndrom Stendhala” (1979), na określenie dolegliwości występujących u niektórych osób na widok wspaniałych dzieł sztuki zgromadzonych na niewielkiej przestrzeni³.

Doświadczenie piękna we Florencji może być przytłaczające. Florencja zachwyca, onieśmiela, ale daje też odwiedzającym złudne poczucie rozpoznania miasta, co wynika być może z faktu, że wszystkie architektoniczne i malarskie cuda znajdują się na stosunkowo małej powierzchni.

Niniejszy artykuł stanowi próbę analizy emocji, które towarzyszą bohaterom dwóch powieści Giovanniego Agnoloniiego, florentczy-

¹ C. Montgomery, *Miasto szczęśliwe. Jak zmienić nasze życie, zmieniając nasze miasta*, przeł. T. Tesznar, Wysoki Zamek, Kraków 2021, s. 58.

² F. Pisani, “Firenze and Florence: two faces of a diversified (not disorderly) whole”, *Beyond* n° 3, 2020, s. 79. (https://www.academia.edu/44509055/Firenze_and_Florence_two_faces_of_a_diversified_not_disorderly_whole, dostęp 4.12.2021).

³ Cf. F. Pisani, *op. cit.*, s. 79.

kom, gdy myślą o swoim mieście i jego mieszkańcach. Perła renesansu, odwiedzana przez miliony turystów każdego roku, wydaje się miastem tak idealnym, jak idealny jest plac przed Ospedale degli Innocenti. Jednak, gdy wnikiemy głębiej w tkankę miejską, odkryjemy, że kryje się tam drugie oblicze miasta, nieestetyczne, czasem odpychające. Wystarczy wyjechać poza mury pocztówkowej Florencji. To inne oblicze miasta znają bohaterowie powieści Agnoloniego.

Giovanni Agnoloni, florentczyk z urodzenia i z wyboru, jest pisarzem i tłumaczem literackim. Napisał cykl dystopijno-filozoficzny o końcu Internetu⁴. Seria została opublikowana we Włoszech w latach 2012-2017 i częściowo wydana również w językach hiszpańskim i polskim. W 2019 roku autor opublikował powieść psychologiczną *Viale dei silenzi*, a w 2020 roku powieść *Berretti Erasmus*, w której opisuje doświadczenie podróżowania.

W powieściach Agnoloniego Florencja jest często tłem wydarzeń. Pojawia się również we wspomnieniach, gdy bohater jest poza granicami swojego miasta. Autor przedstawia topografię tokańskiej stolicy z niezwykłą dokładnością. Jesteśmy jednak raczej na peryferiach Florencji niż w znanym i turystycznym centrum.

Aurelio, gitarzysta z powieści *Dom bezimiennych*, trzeciej z serii o końcu Internetu, spaceruje głównie nocą i tylko wtedy, gdy musi odпочząć od komponowania. Zwykle jego kontaktem ze światem jest okno, przez które wdycha duszną atmosferę miasta.

W powieści *Dom bezimiennych* spotykamy również Emanuela, redaktorkę wydawnictwa, która jedzie na florenckie lotnisko Peretola po pisarza Kaspera van der Maarta. Krajobraz peryferii, anomalie pogodowe, wrogo nastawieni florentczycy, to wszystko sprawia, że bohaterka decyduje się na zwrot w swoim życiu.

Z kolei Giovanni, bohater powieści *Berretti Erasmus*, nie mogąc znieść atmosfery Florencji, wykorzystuje każdą okazję, aby uciec

⁴ *Sentieri di notte* (2012), *Partita di anime* (2014), *La casa degli anonimi* (2014), *L'ultimo angolo di mondo finito* (2017), Galaad Edizioni; polskie wydania: *Ścieżki nocy* (2016), *Rozgrywka dusz* (2018), *Dom bezimiennych* (2018), Wydawnictwo Serenissima.

z miasta. Zaczyna od Erasmusa, będąc jeszcze na studiach prawniczych. Później wyjeżdża do wielu zakątków Europy północnej, m. in. do Anglii, Szwecji i Polski. Wciąż wraca do rodzinnego miasta, które stanowi ważny punkt na mapie jego życia. Jednak Florencja nie jest Itaką – spełnionym marzeniem, ostatecznym celem podróży, a raczej punktem przesiadkowym pomiędzy kolejnymi destynacjami.

Bohaterowie powieści Agnoloni borykają się z różnymi trudnościami i traumami. Aurelio, introwertyk, chce wyjść z zamknięcia i poszukać brakującego fragmentu kompozycji w prawdziwych dźwiękach świata. Emanuela przeżywa kryzys tożsamości i potrzebuje zmiany. Giovanni szuka dystansu i nowych horyzontów – bez tego nie będzie mógł tworzyć.

To, co łączy Aurelia, Emanuelę i Giovanniego, to poczucie ciasnoty, ograniczenia i braku perspektyw. Jednak czy możemy wskazać Florencję jako winną ich kondycji? Czy przyczyny kryzysu bohaterów powinniśmy upatrywać w bylejakości peryferii? A może winni są zarozumiali florentczycy, z którymi nie da się nawiązać bliskich więzi?

Bohaterowie Agnoloni są jak miasto, w którym mieszkają – z jednej strony mają ogromne możliwości, z drugiej pogrążeni są w inercji. Florencja, miasto marzenie dla turystów, staje się powoli miastem nie do życia dla jego mieszkańców. Zalewana przez masową turystykę, poddaje się tej błogosławionej i jednocześnie niszczycielskiej fali.

Florencja – centrum vs peryferie

Każde miasto jest w większym lub mniejszym stopniu ukształtowane przez swoje położenie. W każdym miejscu widać powiązania między naturalnymi warunkami a działaniami człowieka, a najważniejsze jest to, czy powiązania owe to rywalizacja, czy współpraca, czy natura i miasto są przeciwnikami, czy sojusznikami⁵.

Florencja kojarzy nam się z pięknem renesansowej architektury, bogactwem muzeów i kolorowym tłumem turystów. Jednak Agnoloni,

⁵ L. Hosey, *Kształt zieleni. O estetyce, ekologii i projektowaniu*, przeł. A. Rasmus-Zgorzelska, Wysoki Zamek, Kraków, 2021, s. 147.

który w swoich powieściach rozlicza się z własnym miastem, pokazuje, że wystarczy wyjechać na obrzeża, aby zobaczyć inną Florencję: szarą, nudną, z pejzażem komunalnych bloków i korkami w okolicy lotniska. W stolicy Toskanii nie ma mowy o zrównoważonym rozwoju – harmonię zastąpił chaos.

Doświadcza tego Emanuela, która jedzie autem przez dzielnicę Novoli, w stronę lotniska. Niedaleko wjazdu na autostradę napotyka korek. Do tego miasto nękają anomalie pogodowe i deszcz zamienia się w grudki śniegu, paraliżując ruch na drodze. „Wściekle miasto prześlizgiwało się obok niej, chlustając zmieniającym się w błoto deszczem. Krople gęstniały, uzyskując konsystencję ziarnistego śniegu i blokując uliczny ruch w koszmarnym odrętwieniu”⁶.

Samochodoza, choroba trawiąca miasta na całym świecie, nie ominęła Florencji. Obrzeża zalane są ryczącymi autami, które w godzinach szczytu stoją w odrętwieniu. Aby poszerzyć drogi w celu rozładowania miasta, trzeba dokonać rewolucji w przestrzeni, zlikwidować chodniki czy zielen przyuliczną. Ale miasta nie są z gumy i „asfaltosa” ma swoje granice. Nie można bez końca powiększać przestrzeni dla samochodów, bo „oprócz likwidacji zieleni i chodników trzeba by także zacząć wyburzać budynki. A wtedy nie byłoby już dokąd dojeżdżać”⁷.

Redaktorka, stojąc w korku, dostrzega znajdujące się w tej okolicy „drugorzędne i niewiele znaczące budowle Florencji – od walących się budynków dzielnicy Novoli po zniszczone ruiny gmachu sądu”⁸.

Giovanni również zauważa bylejakość obrzeży renesansowego miasta. I to pomimo gęstej mgły, która wypełnia bielą całą przestrzeń. W tej nicości jest mu dobrze, bo mgła przykrywa szarą szarą krajobrazu po drugiej stronie strumyka Greve. Dostrzega jednak zarys tych obok budynków. „Po drugiej stronie, ledwo widoczne [...] stały niskie domy. Były stare, a za nimi wznosiły się bloki komunalne, wyglądające jak więzienia. Latem, gdy słońce chyliło się już ku zachodowi, wywieszone pranie poruszane wiatrem, uderzało raz po raz

⁶ G. Agnoloni, *Dom bezimiennych*, przeł. K. Antoniewicz, Serenissima, Wrocław 2018, s. 41.

⁷ J. Mencwel, *Betonoza. Jak się niszczy polskie miasta*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2020, s. 168.

⁸ G. Agnoloni, *Dom...*, s. 43.

o metaliczne podpórki⁹. Giovanni przemierza błotnisty teren i wdycha zgniły zapach trzciny.

Peryferie Florencji stoją w kontraście do pięknego, pocztówkowego charakteru centrum – są pospolite i monotonne. Florencja jest ciasna i ograniczająca do tego stopnia, że Giovanni dopuszcza możliwość poszerzenia horyzontu i zobaczenia zarysu innego miasta, które mogłoby wyłonić się zza mgły. Zastanawia się, jaki krajobraz ujrzałby, gdyby mógł odsłonić tę mleczną kurtynę.

Gdyby przy pomocy wyobraźni udało się usunąć tę zaslonę mgły, jaki krajobraz wyłoniłby się za nią? Zwyczajny, który widywałem za każdym razem, gdy tamtędy przechodziłem, z pagórkami za Scandicci, willami, rzędami cyprysów, które rysowały się na horyzoncie i wysokimi budynkami [dzielnicy] Le Bagnese? Czy może któryś z krajobrazów, który widziałem w innych częściach Europy?¹⁰

Należy jednak zauważyć, że w tej powszechności doświadczania własnego miasta tłą się ciepłe emocje przywiązania. Dzielnica Scandicci (obrzeża Florencji) jest zarysowana w świadomości bohatera, staje się wyidealizowanym i bezpiecznym miejscem, swoistym *locus amoenus*.

Co dzieje się z florentczykami?

Charles Montgomery podkreśla, że ogromny wpływ na nasze funkcjonowanie w mieście mają związki z innymi ludźmi. „Kiedy okazujemy sobie zaufanie i jesteśmy skłonni do współpracy, wydziela się

⁹ G. Agnoloni, *Berretti Erasmus*, Fusta Editore, Saluzzo 2020, s. 9. Tłumaczenie własne: “Sull'altra sponda, appena visibili, c'erano le case basse [...]. Erano vecchie, e dietro sorgevano i casermoni dell'edilizia popolare, che sembravano prigionieri. In estate, quando il sole stava per tramontare, i panni stesi all'aria, mossi dal vento, sbattevano contro i sostegni metallici con un ritmo intermittente”.

¹⁰ *Ibid.*, s. 10-11. Tłumaczenie własne: “Se per illusione fosse stato possibile rimuovere quella cortina di nebbia, che paesaggio sarebbe spuntato, dietro? Il solito, che vedevo tutte le volte che passavo di lì, con le colline dietro Scandicci, le ville e i filari di cipressi che seghettavano l'orizzonte e gli alti palazzi di Le Bagnese? Oppure uno qualsiasi degli scenari che avevo visto in altre parti d'Europa?”

oksytocyna, która wywołuje błogi spokój trwający od kilku sekund do dwudziestu minut”¹¹. Autor *Miasta szczęśliwego* zauważa, że ten mechanizm najlepiej działa w kontaktach twarzą w twarz: „podczas posiłku w kuchni, rozmowy przez płot, przypadkowego spotkania na chodniku”¹². Bez przynależności do wspólnoty, mieszkańiec miasta jest osamotniony i nie ma szans na szczęśliwą egzystencję.

Aktywne włączenie się w życie miejskiej wspólnoty ma ogromny wpływ na samopoczucie. Stefano Boeri wspomina wydarzenie *Piano City Milano*, zorganizowane wiosną 2012 w stolicy Lombardii. Celem akcji było zaangażowanie mieszkańców miasta jako twórców kultury. Do wspólnego koncertowania zaproszono wszystkich pianistów mieszkających w Mediolanie, grających zawodowo i samouków. I tak, pewnego wiosennego weekendu, muzyka zawładnęła miastem: wybrzmiewała w domach, biurach, galeriach handlowych, na dziedzińcach i w parkach. Nawet jeśli na początku wydawało się to szaleństwem, w ciągu kilku godzin zgłosiło się 240 chętnych. Mediołańscy pianiści stworzyli niezwykle polifoniczny koncert, a ich sceną była cała miejska przestrzeń. Miasto stało się przez chwilę archipelagiem kreatywnych społeczności¹³.

Emanuela, Aurelio i Giovanni mają trudność z nawiązaniem bliższych relacji ze swoimi sąsiadami, nie czują przynależności do wspólnoty. Wydaje się, że największym problemem Florencji są właśnie jej mieszkańcy – Agnoloni opisuje ich jako rozdrażnionych i nieuprzejmych. Teraz, kiedy zostali pozbawieni Internetu, stali się jeszcze bardziej nieznośni, „zamknęli się ze złością w swoich prywatnych skorupach”, „stali się jeszcze większymi draniami”¹⁴.

Emanuela doświadcza na własnej skórze irytacji przynajmniej jednego florentczyka. Oto, jadąc na lotnisko, została oślepiona światłami.

Aurelio nie ma litości w ocenie florentczyków. Nie mają sobie równych w zepsuciu, zgorzknieniu i ospałości. Tak oto opisuje miasto i jego mieszkańców:

¹¹ C. Montgomery, *op. cit.*, s. 58.

¹² *Ibid.*, s. 62.

¹³ Stefano Boeri, *Urbania*, Editori Laterza, Bari-Roma 2021, s. 66-67.

¹⁴ G. Agnoloni, *Dom...*, s. 41, 47.

[Miasto] ze swoimi zmęczonymi gębami, ze swoimi zatrutymi życiem anachronicznymi duchami, ze swoimi nieszczęsnymi bogaczami, ze swoimi panienkami poszukującymi kretynów z kasą. Od czasów gdy jako dziecko mieszkalem na peryferiach, zebrałem ogromną kolekcję takich postaci. Próbowałem odprawiać nad nimi różnorakie egzorcyzmy, lecz bez skutku¹⁵.

Aurelio, straciwszy nadzieję na nawiązanie relacji, postanawia odizolować się od ludzi i skoncentrować na komponowaniu. „Wtedy zamknąłem się w mojej twórczej samotności, zanurzyłem się w cieniu, by wydobyć z niego coś mojego”¹⁶.

Emanuele i Aurelia łączy potrzeba ucieczki z miasta. Miasta, w którym „ogólne otępienie, zgorzkniała napastliwość, najpierw tłumiona, później eksplodująca bez ostrzeżenia w formie złośliwych przytyków, znudzonych spojrzeń i nonszalancji”¹⁷ szerzą się niczym epidemia. Tak naprawdę niewiele osób jest godnych zaufania i tylko z nimi można się przyjaźnić.

Raffaele Campanella przypomina, że Dante, będący prawie 20 lat na wygnaniu, miał bardzo złe zdanie o Florencji i jej mieszkańcach. Określał miasto jako gniazdo wielkiej złośliwości, a o florentczykach mówił, że są skąpi, zawistni, pyszałkowaci, niewdzięczni i złośliwi¹⁸.

Giovanni decyduje się wyjechać z Florencji na dłużej. Na bezpieczną przystań wybiera Kraków, gdzie planuje zbudować przestrzeń dla siebie i narzeczonej. Głównym powodem wyjazdu są ludzie z jego otoczenia. Giovanni wyznaje:

Ostatnio czułem się tam przytłoczony cynizmem, który, pomijając rodzinę i bliskich przyjaciół, unosił się w powietrzu. Wydawało mi się, że nie mam już nic wspólnego z florentczykami, których zawsze widywałem na ulicy niezadowolonych, nieuprzejmych i wściekłych. Potrzebowałem

¹⁵ *Ibid.*, s. 53-54.

¹⁶ *Ibid.*, s. 54.

¹⁷ *Ibid.*, s. 120.

¹⁸ R. Campanella, *Leggere Dante: come, perché*, Edizioni Sinestesie, Avelino 2021, p. 41; https://www.academia.edu/45680737/LEGGERE_DANTE_COME_PERCHÉ, dostęp 16.12.2021.

ludzi bardziej pogodnych, o szczerych spojrzeniach i świata, w którym bycie miłym lub po prostu uprzejmym, nie będzie oznaką słabości, naiwności lub wygodnictwa¹⁹.

Berretti Erasmus jest w dużej mierze powieścią autobiograficzną²⁰, doświadczenie wrogości florentczyków, które jest udziałem Giovanniego, jest zatem doświadczeniem autora. Agnoloni w rozmowie z Massimo Maugerim wyjaśnia, że „we Florencji ludzie [...] zawsze wychodzili w towarzystwie swoich przyjaciół i nie byli ciekawi świata”²¹.

Mysząc jeszcze o podejściu florentczyków, trzeba wziąć pod uwagę fakt, że miasto każdego dnia i bez względu na porę roku jest zadeptywane przez turystów (około 10 milionów rocznie). Być może złość mieszkańców jest chociaż w części uzasadniona. „Florentczycy nie kochają już swojego miasta. Uważają, że jest chaotyczne, brudne, o anarchicznej mobilności. Poza tym każdy robi co chce. I tak nikt nie sprawdza. W centrum nie da się żyć” – krzyczy nagłówek artykułu, który pojawił się w lokalnej

¹⁹ G. Agnoloni, *Berretti...*, s. 149-150. Tłumaczenie własne: “Gli ultimi tempi, lì, mi ero sentito soffocare dal cinismo che, famiglia e amici intimi a parte, mi aleggiava intorno. Non mi sentivo più affine ai miei concittadini, che per strada vedevo sempre scontenti, sgarbati e incazzati. Avevo bisogno di un’umanità più in pace con se stessa, di sguardi più franchi, di un mondo dove essere gentili o anche soltanto educati non equivallesse a essere considerati dei deboli o dei coglioni, o sospettati di avere una convenienza”.

²⁰ Giovanni Agnoloni w rozmowie z Massimo Maugerim wyznaje, że powieść jest w dziewięćdziesięciu procentach autobiograficzna. Jednak w notce otwierającej możemy przeczytać, iż książka jest w całości wytworem wyobraźni autora. Agnoloni wyjaśnia, że ta formułka nie stoi w sprzeczności z autobiograficznością jego powieści. Autor podkreśla, że narracja jest literaczką reinterpretacją doświadczenia, więc to co w jego umyśle było wspomnieniem, na kartce stało się fikcją, czyli wytworem wyobraźni. Wywiad Giovanniego Agnoloniego z Massimo Maugerim z dnia 11.02.2021, (<https://letteratitudinenews.wordpress.com/2021/02/11/berretti-erasmus-di-giovanni-agnoloni-intervista/>, dostęp 30.09.2022).

²¹ Wywiad Giovanniego Agnoloniego z Massimo Maugerim z dnia 11.02.2021, (<https://letteratitudinenews.wordpress.com/2021/02/11/berretti-erasmus-di-giovanni-agnoloni-intervista/>, dostęp 11.09.2021).

gazecie dnia 30 listopada 2016 roku²². Ale czy można wyobrazić sobie Florencję bez turystów, wyludnioną? Należałoby wymyślić miasto na nowo, pomyśleć o nowym przeznaczeniu pustych lokali, innym rodzaju handlu i innych usługach odpowiadających na nowe zapotrzebowanie. A tymczasem, w roku 2018, tylko podatek turystyczny wzbogacił Florencję o ponad 42 mln euro²³. Florentczycy są skazani na turystów.

Ucieczka z Florencji – marzenie o wyjeździe z miasta

Zanim Aurelio zrozumie, że dość już pustelniczych nocy w znamiennym, chociaż monotonnym towarzystwie muzyki, i podejmie konkretne decyzje, marzy o wyjeździe. Jego jedynym kontaktem ze światem jest okno, które otwiera, aby wywietrzyć pokój. Na wewnętrznym dziedzińcu stoi drzewo „jak ciężki kamienny blok”, które odgrywa ważną rolę w snuciu planów o ucieczce.

Obecność ogromnego drzewa zaskakuje. Powszechną praktyką jest eliminowanie starego drzewostanu z przestrzeni miejskiej. Takie drzewa wymagają troski, a więc nakładów finansowych. Do tego stanowią przeszkodę dla różnych miejskich systemów podziemnych.

Drzewa jako formy przestrzenne, żeby rosnąć, muszą posiadać stosowną do tego przestrzeń. Współczesna koncepcja miasta zwartego minimalizuje tę przestrzeń, w konsekwencji eliminując z niej drzewa. Drzewa, oprócz koron, mają rozbudowany system korzeniowy, który wymaga przestrzeni znajdującej się pod ziemią. Tę przestrzeń zajmuje konkurencyjny system podziemnej infrastruktury technicznej miasta. W resulta-

²² Artykuł autorstwa Umberto Cecchiego (*Gazzetta di Firenze*) z dnia 30 listopada 2016 r., (<https://www.gazzettadifirenze.it/82433/i-fiorentini-non-amano-piu-la-loro-citta-la-trovano-confusionaria-sporca-anarchica-per-la-mobilita-dove-tutti-fanno>, dostęp 3.12.2021).

²³ E. Tarsi, M. Carta, „Il brand Firenze. Luoghi, criticità e prospettive di una città a sempre maggiore specializzazione turistica”, in *Atti della XXII Conferenza Nazionale SIU, Bari-Matera, 5-6-7 giugno 2019*, Planum Publisher, Roma-Milano 2020, s. 341, (https://www.academia.edu/44732276/Il_brand_Firenze_Luoghi_criticit%C3%A0_e_prospettive_di_una_citt%C3%A0_a_sempre_maggiore_specializzazione_turistica, dostęp 5.12.2021).

cie drzewa są sadzone w betonowych, izolowanych od naturalnej gleby wannach, w których szybko umierają²⁴.

Dlatego też występowanie w świecie przedstawionym powieści drzewa „o szerokiej i dającej cień koronie”²⁵, któremu pozwolono rosnąć, należy uznać za coś w rodzaju miejskiego cudu.

Aurelio wyznaje, że gdy wiał wiatr, „samotny buk [...] zabierał [go] z dala od wszystkiego”, od „przekłętej atmosfery Florencji”²⁶. Muzyk wdycha głęboko powietrze, „aż do ciemnej siedziby [...] własnej duszy”²⁷ i pragnie być gdzieś indziej.

Od wielu lat chciałem odejść gdzieś daleko stąd. Pragnąłem oderwać się od otaczającej mnie przeciętności, zobaczyć świat. Brakowało mi jednak sił, by rzucić wszystko, by zrobić konieczny pierwszy krok. Wówczas skręcałem jedynie w ulicę Ghibellina i wychodziłem poza nią, wyobrażając sobie, że plac delle Murate jest halą przylotów jakiegoś lotniska, a ulica delle Casine jest pasem startowym²⁸.

Aurelio przygotowuje się mentalnie do zmiany, widzi wyimaginowaną halę przylotów w przestrzeni miasta. Jest to już krok ku prawdziwej podróży.

Na prawdziwym lotnisku jest za to Emanuela, która przyjechała po holenderskiego pisarza Kaspera Van der Maarta. „Patrząc na florenckie lotnisko, zawsze odnosiło się wrażenie, że jest ono zbyt małe na potrzeby ważnego europejskiego miasta, lecz tego dnia dochodziło coś jeszcze: jakiś brak logiki, coś odbiegającego od normy, czego nie mogła przestać odczuwać wokół siebie”²⁹. Czy niewielkie rozmiary lotniska i brak logiki panujący w tej przestrzeni odpowiadają ciasnocie, prowincjonalizmowi i chaosowi miasta?

²⁴ J. Rylke, „Drzewo w modernizmie” in *Drzewa*, E. Mańkowska-Grin (red.), EMG, Kraków 2018, s. 71.

²⁵ G. Agnoloni, *Dom...*, s. 46.

²⁶ *Ibid.*, s. 46, 47.

²⁷ *Ibid.*, s. 47.

²⁸ *Ibid.*, s. 55.

²⁹ *Ibid.*, s. 48.

Emanuela jest wypalona zawodowo, wściekła na fakt, że to ona, redaktorka, musi jechać na lotnisko po gościa. Na tym lotnisku, które przypomina przedsionek chłodni, coś w niej pęka. Tymczasem wokół niej przepływają twarze „nijakie i obojętne bądź uśmiechnięte i odprężone”³⁰. Anonimowi pasażerowie, ich rodziny i przyjaciele, nie pomogą dziewczynie w chwili kryzysu. Pomyślała, że zamiast witać gościa, sama powinna wyjeżdżać z miasta, najlepiej na zawsze. W tym momencie już wie, że wszystko się zmieni. Pod wpływem impulsu wybiega z lotniska, nie troszcząc się o to, co stanie się z pisarzem.

Losy Emanuela i Aurelia łączą się i bohaterowie wyruszają we wspólną podróż do Barcelony. Mają nadzieję na zrzucenie ciężaru ograniczeń i na nowy początek.

Wyjeżdżali w pośpiechu. Ostatnie spojrzenie na zostawiany za sobą świat. Emanuela przypominało to pożegnanie Dantego z Florencją przed jego wyjazdem na wygnanie. Aurelio zaś wspomniął Johna Lennona patrzącego w dół z okienka samolotu przed wylotem do Nowego Jorku, kiedy przeprowadzał się do Ameryki³¹.

Dla bohaterów nie było to wygnanie „ani narzucone, ani dobrowolne”. To była raczej podróż „w najbardziej czystym i dosłownym sensie tego słowa”³², coś w rodzaju potrzebnej ucieczki.

Giovanni, ambitny chłopak z peryferii, przyszedł pisarz, przez wiele lat marzył o wyjeździe z ciasnej, prowincjonalnej i zarozumiałej Florencji. W pewnym momencie czuje, że jest gotowy na spotkanie ze światem. „[T]a myśl dojrzała w sposób nieoczekiwany, ale bardzo pożądany. Jakbym nagle wyszedł z kokonu, ze skóry, z opakowania. Otworzyłem się na świat i odszedłem”³³.

³⁰ *Ibid.*, s. 49.

³¹ *Ibid.*, s. 96.

³² *Ibid.*

³³ G. Agnoloni, *Berretti...*, s. 11. Tłumaczenie własne: “Poi era maturato quel salto di qualità: inaspettato ma fortemente voluto. Come se fossi uscito improvvisamente dal mio bozzolo. Via la pelle, via l’involucro. Mi ero esposto al mondo ed ero andato via”.

Giovanni realizuje swój plan. Wyjeżdża na studia, do pracy, w celach turystycznych. Opuszcza Florencję na dłużej, aby zamieszkać z ukochaną w Krakowie. Potrzebuje dystansu do pisania, chce pozwolić myśli ewoluować i dojrzewać. I nie dopuścić do tego, aby rutyna codziennych florenckich przyzwyczajeń wpłynęła na jakość twórczości. Jego sposobem życia i drogą rozwoju literackiego stanie się wędrówka.

Zakończenie

Bohaterowie powieści Agnoloniiego – Aurelio, Emanuela i Giovanni, wyjeżdżają z Florencji. Opuszczają duszne i ograniczające ich miasto. Lecz nie kieruje nimi nienawiść, a raczej potrzeba wolności i otwarcia się na innych ludzi i nowe krajobrazy.

Agnoloni umieścił akcję powieści na zakorkowanych i szarych peryferiach, gdyż to właśnie tam toczy się codzienne życie bohaterów jego książek – pocztówkowe centrum jest raczej strefą dla turystów. Nie dziwi nas, że peryferie są mało atrakcyjne, bo tak wyglądają obrzeża większości miast – są przestrzenią tranzytową i sypialnią mieszkańców. Bohaterowie, których poznajemy w powieściach Agnoloniiego, mają prawo czuć potrzebę poszukiwania nowej przestrzeni do życia.

Aurelio, Giovanni i Emanuela doświadczają wrogości ze strony mieszkańców Florencji, którzy opisani są na kartach powieści jako złośliwi, zepsuci, znudzeni i ospali. Już Dante opisywał florentczyków w jak najgorszych słowach, ale nie wiemy, ile było w tym rozgoryczenia spowodowanego wygnaniem.

Bohaterowie Agnoloniiego kierują złe emocje w stronę miasta i w ten sposób od reagują pustkę egzystencjalną, samotność czy trudności w nawiązywaniu relacji.

Dante, opuszczając Florencję, stał się obywatelem świata. Czy takie jest powołanie Aurelia, Emanuela i Giovanniego?

Bibliografia

- Agnoloni, Giovanni, *Berretti Erasmus*, Fusta Editore, Saluzzo 2020
Agnoloni, Giovanni, *Dom bezimiennych*, przeł. Katarzyna Antoniewicz, Sere-nissima, Wrocław 2018

- Boeri, Stefano, *Urbania*, Editori Laterza, Bari-Roma 2021
- Campanella, Raffaele, *Leggere Dante: come, perché*, Edizioni Sinestesie, Avelino 2021, (https://www.academia.edu/45680737/LEGGERE_DANTE_COME_PERCHÉ, dostęp 16.12.2021)
- Hosey, Lance, *Kształt zieleni. O estetyce, ekologii i projektowaniu*, przeł. Agnieszka Rasmus-Zgorzelska, Wysoki Zamek, Kraków 2021
- Mencwel, Jan, *Betonoza. Jak się niszczy polskie miasta*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2020
- Montgomery, Charles, *Miasto szczęśliwe. Jak zmienić nasze życie, zmieniając nasze miasta*, przeł. Tomasz Teszner, Wysoki Zamek, Kraków 2021
- Pisani, Franco, "Firenze and Florence: two faces of a diversified (not disorderly) whole", in *Beyond* n. 3, 2020, s. 74-82, (https://www.academia.edu/44509055/Firenze_and_Florence_two_faces_of_a_diversified_not_disorderly_whole, dostęp 4.12.2021)
- Rylke, Jan, „Drzewo w modernizmie” in *Drzewa*, Ewa Mańkowska-Grin (red.), EMG, Kraków 2018, s. 49-73
- Tarsi, Elena, Carta, Massimo, "Il brand Firenze. Luoghi, criticità e prospettive di una città a sempre maggiore specializzazione turistica", in *Atti della XXII Conferenza Nazionale SIU, Bari-Matera, 5-6-7 giugno 2019*, Planum Publisher, Roma-Milano 2020, s. 340-348, (https://www.academia.edu/44732276/Il_brand_Firenze_Luoghi_criticità_e_prospettive_di_una_città_a_sempre_maggiore_specializzazione_turistica, dostęp 5.12.2021)
- Wywiad Giovanniego Agnoloni z Massimo Maugerim z dnia 11.02.2021, (<https://letteratitudinenews.wordpress.com/2021/02/11/berretti-e-rasmus-di-giovanni-agnoloni-intervista/>, dostęp 11.09.2021)
- Artykuł autorstwa Umberto Cecchiego (*Gazzetta di Firenze*) z dnia 30 listopada 2016 r., (<https://www.gazzettadifirenze.it/82433/i-fiorentini-non-amano-piu-la-loro-citta-la-trovano-confusionaria-sporca-anarchica-per-la-mobilita-dove-tutti-fanno>, dostęp 3.12.2021)